

Dwutygodnik Samorządu Robotniczego PZPS CHEŁMEK

Ochrona przeciwpożarowa w zakładzie — zadaniem dnia dzisiejszego

Tradycyjnie już w okresie letnim przypominamy wyższemu i średniemu dozownikom technicznemu, kierownikom magazynów oraz kierownikom poszczególnych komórek organizacyjnych o konieczności zwiększenia działalności na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa pożarowego. Okres ten potęguje zagrożenie w związku ze wzrostem temperatury w dni upalne, dlatego też bardziej niż kiedykolwiek należy wystrzegać się lekceważenia podstawowych przepisów przeciwpożarowych. Kadra wszystkich wydziałów i oddziałów winna w szczególności: zwiększyć częstotliwość prowadzenia wnikliwej i rzetelnej kontroli pomieszczeń produkcyjnych i magazynowych pod względem zabezpieczenia p.p.oż. oraz zwrócić uwagę na utrzymanie czystości i porządku we wszystkich obiektach, a stwierdzone usterki w zakresie organizacyjno-porządkowym niezwłocznie polecić usunąć.

Wszyscy pilniemy aby zachowane zostały wolne przejścia, wyjścia ewakuacyjne i drogi przejazdowe do obiektów oraz wolny dostęp do podręcznego sprzętu gaśniczego, chronimy materiały (cieczki, paliwa i łatwopalne oraz szkodliwe) nie pozostawiając przed działaniem nadmiernej temperatury promieniowania słonecznego i procesów technologicznych. Mistrzowie i brygadziści powinni ciągle instruować pracowników o konieczności znajomości i przestrzegania przepisów przeciwpożarowych oraz odpowiedniego zachowania się w razie pożaru.

Podstawową sprawą jest też przestrzeganie zakazu palenia papierosów w miejscach niedozwolonych jak również usuwanie systematycznie pyłu i odpadków poprodukcyjnych z oddziałów po zakończeniu pracy do miejsc przeznaczonych na ten cel. Prowadzone systematycznie kontrole stanu ochrony przeciwpożarowej obiektów naszego zakładu dowodzą o istnieniu nadal pewnych zaniedbań i nieprawidłowości z tego zakresu. Niepokojącym faktem jest nagminna jeszcze powtarzalność zaniedbań i usterek, które ujemnie wpływają na kształtowanie prawidłowego stanu przeciwpożarowego zakładu, świadczą o nieznajomości lub lekceważeniu podstawowych przepisów o ochronie p.p.oż. oraz negatywnie wpływają jako wzrost dla innych. Do takich usterek m. in. można zaliczyć palenie tytoniu w

miejscach niedozwolonych ze względu na zagrożenie pożarowe jak również na higienę i kulturę palenia — w pomieszczeniach łaźni, ubikacji, korytarzy, szatni itp., stosowanie urządzeń elektro-grzewnych jak kuchenki elektryczne, grzałki i czajniki bez zezwolenia na ich stosowanie.

W oddziałach produkcyjnych często spotykamy się z zastawianiem wejść ewakuacyjnych oraz dostępu do podręcznego sprzętu gaśniczego, nieporządkiem wokół maszyn i urządzeń produkcyjnych w wyniku gromadzenia nadmiernej ilości odpadów produkcyjnych oraz okresowym gromadzeniem nadmiernej ilości kartonów z o-

buwem. W profilaktyce przeciwpożarowej poważną rolę przypada mistrzom i brygadziście, gdyż oni posiadają największy wpływ na reszty pracowników, znajdujących się w bliskim i ciągłym kontakcie z nimi. Prawda jest, że są mistrzowie w naszym zakładzie spełniający pozytywnie swe zadania przy realizowaniu planów produkcyjnych, jednak w niejednym przypadku wymienione wyżej usterki świadczą, że na ich „podwórkach produkcyjnych” pozostały jeszcze zadania i obowiązki z zakresu ochrony p.p.oż. nie całkowicie wypełnione.

Obowiązki te jednak muszą być traktowane na równi z obowiązkami produkcyjnymi. Do zadań mistrzów należy przede wszystkim nadzór nad zagadnieniami technicznoprodukcyjnymi, lecz również poważna troska o pełne bezpieczeństwo p.p.oż. i zdrowie współpracujących z nimi pracowników. To mistrzowie wstępują do kierownictwa zakładu z inicjatywą i zagadnieniami wykonania zabezpieczeń maszyn, urządzeń, instalacji, zmiany procesów technologicznych niejednokrotnie niezgodnych z przepisami p.p.oż. lub nieodpowiadających naszej organizacji pracy, czy też warunkom pracy. Mistrzowie powinni też nieustannie sprawdzać metody pracy pracowników, szkoleń i instruować z zakresu przepisów ochrony p.p.oż. oraz umiejętności posługiwania się podręcznym sprzętem gaśniczym.

Bezpośredni przełożony może przecież również wyciągać sankcje służbowe w stosunku do pracowników winnych zaniedbań lub nieprzestrzegania przepisów i polecać dotychczas bezpieczestwa przeciwpożarowego, natomiast wyróżniać i nagradzać tych, którzy w znacznym stopniu przyczyniają się do podnoszenia stanu ochrony p.p.oż. Aby wypełnić te zadania, średni doradz techniczny powinien jeszcze lepiej poznać zagadnienia bezpieczeństwa ochrony przeciwpożarowej, aby być przykładem dla podległego personelu. Ochrona przeciwpożarowa wymaga aktywnego współdziałania wszystkich komórek organizacyjnych oraz pracowników przedsiębiorstwa gdyż jej naczelnym zadaniem jest zabezpieczenie życia i mienia obywateli, wartości socjalistycznej i osobistej, gospodarki narodowej i dóbr kulturalnych przed pożarami i ich skutkami.

ANTONI SZKLARCZYK

Wprowadzenie nowych technologii, zapewniających obniżenie zużycia materiałów i energii oraz poprawy jakości; Dostosowanie produkcji do potrzeb odbiorców i zapobieganie tworzeniu się zapasów zbędnych i nadmiernych; Preferowanie inwestycji

Zanim powstaną plany na rok przyszły

Zapewnienie wzrostu wydajności pracy i właściwych proporcji jej opłacania; Podnoszenie stopnia wykorzystania majątku produkcyjnego i utrzymanie go w dobrym stanie technicznym; Zapewnienie prawidłowej struktury produkcji, uwzględniającej zwiększenie udziału

w niej produkcji, na eksport i rynek wewnętrzny; Zwiększenie w strukturze produkcji udziału wyrobów o niskiej materiałochłonności i kapitałochłonności, a wysokim wkła-

demodernizacyjnych, wyzwalających rezerwy produkcyjne istniejącego majątku trwałego;

Poprawa BHP i warunków socjalnych załóg; Realizacja zobowiązań wynikających z umów surowcowych, specjalizacyjnych i kooperacyjnych w ramach RWPG.

Prawidłowe ustalenie planu na 1978 rok wymaga więc uwzględnienia bardzo wielu zadań, których realizacja zależna będzie od zdecydowanej poprawy jakości pracy.

Zadania te będziemy realizować wszyscy, także i załoga naszego przedsiębiorstwa — PZPS „Chelmek” i jak zwykle starać się — będziemy je realizować je dobrze.

Z okazji Święta Odrodzenia Uroczysta Sesja Rady Narodowej

W przeddzień Święta Odrodzenia Polski w Izbie Tradycji i Perspektywy naszego zakładu została uroczysta sesja Rady Narodowej Miasta i Gminy Chelmska. Obok godnych uczestniczyli w niej działacze społeczno-polityczni naszego środowiska oraz przedstawiciele miejscowych zakładów pracy. Kierownictwo PZPS „Chelmek” reprezentowali: dyr. mgr Bronisław Grzesik, sekretarz KZ PZPR Anna Stach i przew. Rady Zakładowej Zbigniew Krzyżanowski.

Sesję otworzył wiceprzewodniczący Rady Jan Górski, który powitał zebranych oraz w krótkich słowach nawiązał do charakteru politycznej wymowy Lipcowego Święta.

W referacie okolicznościowym wygłoszonym przez przewodniczącego Miejsko-Gminnego Komitetu Frontu Jedności Narodu mgr Jana Pactwa przedstawiona została droga, jaką w okresie 33 lat władze ludowej przebył naród polski, notując na swoim koncie osiągnięcia nie mające precedensu w całej jego dotychczasowej historii. Udział naszego miasta i gminy w ogólnonarodowym dorobku zażyczył się dziesiątkami bloków mieszkalnych i domów jednorodzinnych, kilometrami nowych dróg, rozwojem handlu i usług, poprawą warunków życia i wypoczynku mieszkańców. Gruntowniej modernizacji lub rekonstrukcji uległy miejscowe zakłady przemysłowe: PZPS „Chelmek” i ZUT „Technoskor”.

Z okazji Święta Odrodzenia Polski grupa zasłużonych działaczy społeczno-politycznych udekorowana została odznaczeniami państwowymi i regionalnymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Marcin Klekot, długoletni pracownik naszego zakładu oraz Mieczysław Mańkut, sołtys wsi Gorzowa, działacz społeczny miasta i gminy. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został: Adam Firek, pracownik PZPS i jednocześnie zasłużony aktywista rady narodowej i Tadeusz Hardzina, długoletni pracownik spółdzielczości, aktualnie pełniący funkcję wiceprezesa GS „Samopomoc Chłopska” w Chelmsku. Srebrnym Krzyżem Zasługi przyznano Janinie Kale, długoletniej pracownicy administracji państwowej, obecnie zatrudnionej na stanowisku kierownika referenta rolnictwa, leśnictwa i skupu UMIG w Chelmsku oraz dwóm naszym pracownikom: Zbigniewowi Krzyżanowskiemu — przew. Rady Zakładowej i Romanowi Fidyłowi — z działu kontroli jakości, który pełni funkcję i sekretarza OOP nr 17.

Postanowieniem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bielsku Białej za działalność zawodową i społeczną na rzecz rozwoju województwa odznaką „Za zasługi dla Województwa Bielskiego” otrzymali znani działacze naszego terenu: Roman Gil, Alojzy Kowalewski, Józef Rybak, Zbigniew Wróbel z PZPS „Chelmek” oraz Bronisław Oleksy — nadleśniczy nadleśnictwa Chranów, sekretarz POP w Bohrku. Decyzją Ministra Handlu Wewnętrzny i Usług odznaka „Zasłużonego Pracownika Handlu i Usług” odznaczony został Józef Bachowski, kierownik działu tekstylnego w domu handlowym GS.

Aktu dekoracji dokonał naczelnik miasta i gminy Józef Fudała. W imieniu odznaczonych wystąpił Adam Firek.

Po zakończeniu sesji delegacje rady narodowej, urzędu miasta i gminy oraz miejscowych zakładów udały się na Paprotnik, gdzie złożyły wieniec u stóp pomnika Ofiar Faszyzmu. (hiv)

TADEUSZ KUNICKI NIE ŻYJE



niony w tym resorcie od 1948 roku; przez 16 lat zajmował kierownicze stanowiska w zakładach przemysłu bałwanianego. W roku 1956 został powołany na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego, a w roku 1968 został ministrem tego resortu.

Od grudnia 1975 był zastępcą członka Komitetu Centralnego PZPR.

Odznaczony wieloma odznaczeniami m. in. Orderem Sztandaru Pracy II Klasy, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami państwowymi.

Cześć Jego pamięci!

Jak podaje Polska Agencja Prasowa 1 sierpnia br. zginął tragicznie w wypadku samochodowym Tadeusz Kunicki — minister przemysłu lekkiego.

Urodzony w roku 1927 w Łękach koło Kutna. Absolwent wydziału prawa Uniwersytetu Łódzkiego. Wieloletni pracownik przemysłu lekkiego zatrud-

OR

Oddział 726 zapewnia bezawaryjną pracę maszyn

W okresie ostatniej pięciolatki zdecydowanie poprawiła się nowoczesność eksploatowanych w zakładzie maszyn do produkcji obuwia oraz maszyn do produkcji pomocniczej, otrzymane bowiem (głównie z CSRS) ponad 600 szt. maszyn w ramach długofalowej modernizacji parku maszynowego.

Nowo otrzymane maszyny w nowoczesnej konstrukcji często o napędzie hydraulicznym lub pneumatycznym osiągają już docelową zdolność produkcyjną i wpłynęły na poprawę warunków pracy i bhp oraz podniesienie jakości obuwia. W mniejszym stopniu modernizowany jest park maszynowy do obróbki metali i robót ślusarsko-blacharskich.

Aktualnie posiadamy ponad 100 maszyn i urządzeń do obróbki wórowej metali oraz prac ślusarsko-blacharskich, z których ok. 50 proc. pochodzi sprzed 1960 roku. Nieodpowiedni stan techniczny tych maszyn spowodowany długoletnim okresem ich eksploatacji, wpływa niekorzystnie na dokładność, jakość, pracochłonność wykonywanych elementów i części.

Przeprowadzenie zaś remontów kapitalnych tych maszyn jest niemożliwe z uwagi na nieposiadanie żadnej rezerwy umożliwiającej wycofanie maszyn z ruchu, jak i brak ewentualnego wykonawcy. Jednocześnie brak pracowników o wysokich kwalifikacjach zawodowych pogłębia trudną sytuację techniczną w oddziale 726. Oddział ten wykonuje części zamienne do maszyn dla potrzeb leżących, jak również na polecenie ZPS w Łodzi dla Głównej Składnicy w Chelmieku.

W wielu przypadkach wykonywane są nowe lub regenerowane we własnym zakresie stare części do maszyn pochodzących z krajów kapitalistycznych ze względu na obniżenie kosztów części z tej strefy zakupów. Nie sposób wspomnieć również o realizacji zadań wynikających z rozwoju ruchu wyznaczonego, planu postępu technicznego, usług świadczonych dla podległych zakładów. Pomimo trudności, dzięki pełnej mobilizacji całego oddziału zadania 1976 roku wykonano w 112 procentach produkując części łącznej wartości 5.197 tys. zł.

Podobnie przebiegała realizacja zadań w

I-szym półroczu br. Decydujący wpływ na zrealizowanie tych zadań miało pełne zaangażowanie się i operatywność mistrzów tego oddziału w osobach Henryka Bochenka i Władysława Opitka pełniących również funkcję I sekcji. DOP nr 25

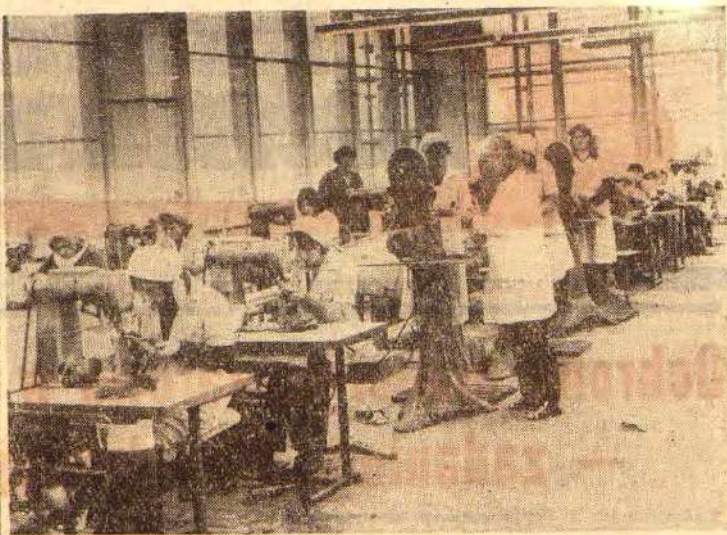
Poważny wkład i osobistej inwencji wnieśli również ślusarze jak m. in. Czesław Wasowicz, Józef Gurgul, Zygmunt Lelito, Antoni Klamka i Stanisław Fyda. Frezerzy tacy jak: Eugeniusz Gudnia, Marian Kuras, Bogusław Martyka, Stanisław Matyski i Józef Hrabia, tokarze jak: Stanisław Lebek, Mieczysław Paciwa, Edward Chrzaszczyk i Stanisław Wójcik oraz wielu innych, których nie sposób wymienić.

Za włożony wysiłek i trud należą się im gorące słowa podziękowania wraz z życzeniami dalszej owocnej pracy. Mając na uwadze stale rosnące przed oddziałem zadania, służby głównego mechanika, dzięki zrozumieniu i poparciu dyrekcji przedsiębiorstwa czynili i czynią starania o zakup nowych bądź pochodzących z upłynięcia obrabiarzek.

Dotychczas zakupiono 8 maszyn wartości ok. 1 mln zł, w tym m. in. wyciarkę, uniwersalne wiertarki, szlifierkę do otworów i płaszczyn, precyzyjną tarczową, zgrzewarkę punktową i inne.

Planuje się zakup nowych tokarek oraz frezarek, które zastąpią obecnie użytkowane już bardzo poważnie zużyte. W większym niż dotychczas stopniu trzeba będzie stosować regenerację mało zużytych części, co niewątpliwie wpłynie na polepszenie gospodarki materiałowej jak i pracochłonność wykonywanych części.

Wydaje się również koniecznym by w szkole przyzakładowej wprowadzić naukę w zakładzie tokarza i frezera, co pozwoliło na stały dopływ kadry fachowców umożliwiającej pełne zabezpieczenie pracy na I-szej i II-giej zmianie. Reasumując stwierdzić należy, iż dobra praca oddziału 726 w odpowiednich warunkach umożliwiła bezawaryjną eksploatację maszyn produkcyjnych, jak również w nagłych przypadkach likwiduje zaistniałe zawodności maszyn. (H. F.)



Dispozycja ze szwalni

Obrona cywilna jednym z podstawowych obowiązków obywatelskich

Dyscyplina jest jednym z podstawowych czynników gwarantujących wykonanie każdego zadania, a szczególnie zadań na oddziale obrony. Jak w każdej organizacji, tak i w zakładowym Oddziale Samobrony w ramach programu szkoleniowego prowadzone są zajęcia z zakresu wychowania obywatelskiego i politycznego. Na zajęciach tych omawiane są również bieżące zagadnienia polityczne i wychowawcze. Omawiane są również podstawowe zagadnienia związane z działalnością Obrony Cywilnej, a szczególnie szeroko omawia się ustawę o powszechnym obowiązku Obrony PRL, oraz obowiązki z niej wynikające. — Pomimo szerokiej akcji wychowawczej niektórzy członkowie ZOS lekceważą sobie obowiązki wynikające z ustawy a szczególnie lekceważą wezwania na zbiórki alarmowe lub szkolenia.

Lekceważenie wezwań na zbiórki alarmowe stały się tak nagminne, że nie pozostało nic innego jak skorzystanie z przepisów ustawy i skierowanie spraw do Kolegium do spraw Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gmin w Chelmieku. — Z art. 181 Ust. o Powszechnym obowiązku obrony PRL z dnia 21. II. 1967 roku za niezgłoszenie

się na wezwanie celem doręczenia karty przydzieli do Zakładowego Oddziału Samobrony ukarani zostali grzywną w wysokości 625 złotych: Józefa Nowakowska (lat 21), Anna Pula (lat 19), Bernadetta Stępień (20), oraz grzywną w wysokości 425 złotych: Józefa Chromy (18), Teresa Ernestowicz (20), Halina Gunia (18), Elżbieta Kędzia (18) i Władysława Rogala (20).

Z artykułu 182 Ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL za niezgłoszenie się na wezwanie ukarani zostali grzywną w wysokości 425 złotych: Danuta Celińska (23), Mieczysław Czapliński (32), Dominik Mazurkiewicz (39), Anna Mieszczak (25), Józef Pezdek (35) i Elżbieta Szydłowska (23).

Jest to pierwszy przypadek przez okres 25-letniej działalności Obrony Cywilnej w zakładzie, że zmuszeni zostaliśmy niecieś się do radykalnych środków i skorzystania z przepisów karnych ustawy o obronie PRL. — Fakt ten niech będzie ostrzeżeniem dla innych.

KOMENDANT ZOS
T. SAWKA

Już niedługo krajowy spis kadr

Kiedy zakończono już opracowanie materiałów zbieranych w ramach ewidencji pracowników z wyższym wykształceniem, Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie przeprowadzenia ogólnokrajowego spisu kadrowego. W dniach od 2 do 30 listopada spis ten obejmie wszystkich pracowników pełno- i niepełnozatrudnionych we wszystkich jednostkach gospodarki uspołecznionej, a więc i w naszym zakładzie. W spisie tym będą zbierane m. in. informacje o płci, wieku, stażu pracy, posiadanych kwalifikacjach itp., zaś zebrane materiały dostarczą informacji do prac nad założeniami Narodowego Planu Gospodarczego na przyszłą pięcioletkę tj. lata 1981-85. Wszędzie też trwała przygotowania do tej bezprecedensowej akcji.

OR

NOWOŚCI wydawnicze

Spśród pojawiających się na rynku wydawnictwa ekonomicznych chcielibyśmy polecić naszym czytelnikom kilka pozycji, które posiadając pełną zastosowanie w bieżącej praktyce: Ryszard Stadl-Müller — Rachunkowość o przedsiębiorstwie przemysłowym wyd. PWN.

Czesław Biernat — Problemy archiwistyki współczesnej, wyd. PWN.

Jan Targalski — Metodyka podejmowania decyzji w zarządzaniu wyd. PWN.

Jerzy Cegielski — Problemy dochodów do pracy, wyd. PWN.

Zbigniew Salwa — Prawo pracy PRL w zarysie, wyd. PWN.



Na wydziale rozkroju materiałów spodowych mimo sezonu urlopowego praca nie ustaje

Rozpatrując problemy jakości należałoby zwrócić uwagę na dwa elementy tego zagadnienia: a mianowicie na poziom wzornictwa i związane z tym wymagania konstrukcyjne, technologiczne, materiałowe a z drugiej strony na samą jakość wykonawstwa w produkcji.

Jeżeli chodzi o kierunek KS to w zakresie wzornictwa nowością jest wprowadzenie modeli z zastosowaniem spodów PU, trudniejszych kolorystycznie ze skór miękkich na wzór mody zachodniej.

We wzornictwie do krajów obszaru II dominują modele zbliżone do standardu światowego, charakteryzujące się takimi materiałami jak skóry softy o wykończeniu matowym imitującym matowość, spody crepa i skóra naturalna, zwiększone i urozmaicone linie szycia cholewek. Słabą stroną naszego eksportu do KK jest uzależnienie wzornictwa od mody lanowanej przez kontrahentów zagranicznych. Natomiast w dziedzinie poziomu wykonawstwa zanotowano odczuwalną, chociaż nie satysfakcjonującą nas w pełni poprawę.

O podniesieniu poziomu wykonawstwa świadczy fakt zmniejszenia wskaźnika reklamacji w eksporcie KK z 2,4 proc. w 1976 do 0,6 proc. w okresie 6 miesięcy br. Gorzej natomiast przedstawiają się reklamacje w eksporcie do KS — spadek wynosi z 1,8 do 1,6 proc.

Trzeba dodać, że w ilości prawie 15 tys. par zwrotów reklamacyjnych z KS, mieści się znaczna ilość par, która w myśl obowiązujących porozumień nie powinna być zaliczana do reklamacji. Sprawa ta jest przedmiotem negocjacji ze Zjednoczeniem i CIS „Skobimpex”.

Na odcinku „wybieralności” czyli tzw. nadwyżek eksportowych zanotowano pewną poprawę — wskaźnik wzrósł

JESZCZE O EKSPORCIE

JAKOŚĆ OPŁACALNOŚĆ

z 89,7 proc. w I kw. do 90,1 proc. w II kwartale czyli o 0,4 proc. W przekroju poszczególnych warsztatów najwyższą wybieralność ponad 91,5 proc. notują warsztaty: 431 (95 proc.), 432 (93,4 proc.), 436 (91,7 proc.), 438 (91,6 proc.), natomiast do słabszych należą: 434 (79,6 proc.), 433 (85,1 proc.), 434 (87,7 proc.). Pomimo szeregu pomyślnych zmian dotyczących rozmiarów eksportu, wyniki jakie osiągamy z tego tytułu są z reguły gorsze od sprzedaży na rynek wewnętrzny.

CZY EKSPORT SIĘ NAM OPŁACA?

Mówiąc o trudnościach, nie sposób pominąć zagadnienia samego doboru kryteriów opłacalności naszej produkcji eksportowej. Często mówi się nam na różnych naradach, spotkaniach, że na tym odcinku znajdujemy się w defensywie, że produkujemy drogo, że nasza produkcja jest nieopłacalna. Stałoby się ważną rzeczą jest przyjęcie właściwych kryteriów.

W przypadku eksportu do USA jest oczywiście szereg warunków nieopłacalnych, a pomimo to je produkujemy.

Nieracjonalność tego rodzaju produkcji zrzucają przedsiębiorstwa przedstawiciele różnych instytucji kontrolujących. Problem ten wymaga jednak innego potraktowania ze względu na globalne rozmiary oraz towarowej eksportowanej na rynek amerykański i kanadyjski (80 proc. eksportu KK) i płynące z tego tytułu środki dewizowe oraz zaangażowanie do tej produkcji materiałów pochodzenia krajowego, zamiast drogiego materiałów z importu, w tym skór szwajcarskich.

Ruch w przepisach i urzędowe zmiany cen utrudniają w dużym stopniu uzyskanie prawdziwego obrazu efektów w zakresie opłacalności eksportu. Np. w roku ubiegłym wskutek wzrostu cen materiałów zaopatrzeniowo-inwestycyjnych wzrostu kosztów energii, usług remontowych, transportowych z tytułu urzędowych zmian cen, zwiększyły się koszty pośrednie o kwotę 82 mln zł, co przy rocznej produkcji 6 mln par obuwia podwyższyło koszt jednostkowy o 13,5 zł na parze.

Ocenając nasze możliwości w okresie II półroczu należy wspomnieć o nie pełnym obłożeniu planu III kwartału w zakresie rezerwowanej zdolności do KK (brakuje około 140 tys. par w obuwie ze skór licowych, w nubukach przyznany limit skór jest wyczerpany) natomiast IV kw. pozostaje sprawą otwartą i pełne obłożenie mocy produkcyjnej zależy będzie od wyników akwizycji. Eliminowanie trudności i zakłóceń z jakimi spotkaliśmy się w I półroczu będzie wymagało pełnej mobilizacji wszystkich odpowiedzialnych za ten ważny odcinek działalności przedsiębiorstwa, dobrej koordynacji i współdziałania w zakresie planowania, zabezpieczenia techniczno-materiałowego, kontroli wykonawstwa i właściwej organizacji ekspedycji.

JW.

CIEKAWOSTKI OBUWNICZE Z KRAJU I ZE ŚWIATA

SKÓRZANE REKORDY

W pierwszym półroczu 1977 roku w wielu krajach przemysł skórzany zanotował stonkowo szybki wzrost, co stanowiło swobodny ewenement na tle zwolnienia tempa gospodarczego przemysłu lekkiego głównych państw kapitalistycznych. W związku z tym na wysokim poziomie utrzymał się popyt na skóry, a ich ceny niewiele odbiegały od rekordowo wysokich z 1973 roku.

Władcy Obuwia Gumowego mają dobrą markę wśród handlowców, trafiają też do odbiorców ZSRR, NRD, Czechosłowacji, Francji, Szwecji, RFN, Irlandii, Islandii, Australii i Kanady. W roku ubiegłym wyprodukowano 9,7 mln par, w roku bieżącym plan podniesiono o dalsze 300 tys. par, przy czym zadania eksportowe obejmują ok. 70 proc. produkcji.

GARBARNIE NIE BĘDĄ ZATRUKAĆ

Dzięki współpracy z Badawczym Instytutem Przemysłu Skózanego w Gottwaldowie (CSRS) uzyskano nowe, dobre wyniki w zakresie metod oczyszczania ścieków garbarni, które w najbliższym czasie zostaną zastosowane przy opracowywaniu planów technologicznych zakładów garbarni. Zostały już natomiast zastosowane w garbarniach w Dębicy Kaszubskiej i Świdnicy opracowane wspólnie z Węgierskim Instytutem Skóry Naturalnej i Sztucznej technologie procesów kapielowych tych skór, co przyniosło także widoczne

efekty zmniejszające zanieczyszczenie środowiska.

KOOPERACJA MIĘDZYNARODOWA

Nasz przemysł przygotowuje się obecnie do podjęcia specjalistycznej produkcji form metalowych do obuwia z przeznaczeniem dla zakładów krajów socjalistycznych. Rozwija się także współpraca z Czechosłowacją w zakresie podjęcia produkcji niektórych typów maszyn obuwniczych oraz kooperacji w zakresie wytwarzania części zamiennej do tych maszyn. Natomiast Rumunia podejmie się w najbliższym czasie produkcji kopert z mas plastycznych dla Polski.

NA RADZIECKIM RYNKU

Z roku na rok zwiększa się eksport polskiego obuwia do ZSRR. W okresie ostatnich pięciu lat podniósł się on niemal dwukrotnie, przy czym już w październiku 1975 roku przemysł nasz wyeksportował do tego kraju 100-milionową parę obuwia.

OR.



Nawet w pochmurne dni w przedszkolu można się dobrze bawić

W wielu muzeach naszego kraju można spotkać ekspozycje obuwnicze, nierzadko tam, gdzie wydawało by się, iż „nie mają nic do roboty”. Nie dziwnego, skoro wszelkie inicjatywy w zakresie stworzenia muzeum obuwnictwa nie dochodzą do jakiegos sensownego zakończenia, lecz zamierają szybko w całkowitym zapomnieniu. Ale nie o tych porzecznych założeniach chciałabym dziś pisać. Otóż podczas zwiedzania muzeum archeologicznego we Wrocławiu natknąłem się na gabloty z ekspozycjami prezentującymi pamiątki po wrocławskich szewcach z X—XII wieku. Otóż

m. in. kopyto do trzewiczków dziecięcych o długości 14,3 cm. Przeglądając się szczerzkom obuwia można być grubszym niż damskiego, zaś to ostatnie podobnie jak i dzisiaj — ulegało częstym zmianom. Moda i w tych czasach nie była sztywna. Zwłaszcza dla pań. Stosowano też dość postępowe metody. Już w XI w. obuwie straciło jednolitą kaptali stopy lewej lub prawej. W sto lat później pięta obuwia została usztywniona zapletkiem, a podszewka wzmoc-

Wrocławscy szewcy

we Wrocławiu w miejscu obecnego Nowego Targu i ulicy Drewnianej archeolodzy odkryli zespół wielu pradawnych warsztatów szewskich, a w nich na przykład przy Nowym Targu prawie 1500 fragmentów wyrobów skórzanych, zaś przy ulicy Drewnianej ponad 400. Znaczna część z nich — fragmenty obuwia, wyroby kaptaliczne, i narzędzia szewskie, spoczywa obecnie w gablotach muzealnych. Rzemieślnicy w tych czasach byli tarasem garbarni, rymarzami, kuźnicami i oczywiście szewcami. Użymano przede wszystkim skór bydlęcych, owczych i kozich, w małym stopniu — skór koni i zwierząt leśnych. Wzmocniali więc skór smarując ją dziecieniem. Zachowało się wiele narzędzi szewskich, a wśród nich oglądamy dziś kopyta, szydła, noże, igły i nożyce. W muzeum jest

nielona podszewka, obcasem i zółwówką. Różne też były formy obuwia: z niską, średnio wysoką i wysoką cholewą, przy czym wysoka cholewa pojawiła się najpóźniej. Wiele z nich jest zdobionych, kolorowymi niemi, ozdobnymi wycięciami, a także blaszkami różnych metali, nawet złota.

Jak obliczył naukowcy, w tych czasach jeden szewc mógł rocznie wyprodukować 120—160 par obuwia, zaś jedna para starczała przeciętnie na pół roku. Dla samego miasta Jeszcze około 800 lat temu wystarczyło 10—12 specjalistów, pozostali pracowali na eksport. Z biegiem czasu od szewców oddzielił się łańcuch garbarni i kuźnic, a w późniejszym średniowieczu także i tani specjaliści. Ale to już zupełnie inna historia.

(OR)



Hotel Z. U. T. „Technoskór” już na ukończeniu

Gotuj razem z nami

Po krótkiej urlopowej przerwie znów drodzy Czytelnicy jestem z wami i z nowym zapasem sił zabieramy się do gotowania. Ponieważ sezon grzybowy mamy już w pełni, chciałem więc zaproponować coś specjalnie dla grzybiarzy. Może na początek kartoflańka na grzybach. Bierzymy ok 50 — 60 dkg włoszczyzny, 1/2 kg ziemniaków, dwie duże marchewki, pietruszka, średniej wielkości seler, 10 dkg porów, 15 dkg pomidorów, 5 dkg tłuszczu, 10 dkg śmietany, 30 dkg grzybów świeżych (kozaków, maślaków, borowików itp.), trzy łyki siekanej naci pietruszki lub innej zieleniny (np. jarmuż), sól, pieprz i liść laurowy. Z włoszczyzny przygotowujemy ok. 1,5 litra wywaru dość esencjonalnego. Grzyby czyszcimy, myjemy i osączamy, po czym trzonki ich drobno kroimy i przesmażamy na tłuszczu, a kapełuszki kroimy w wąskie paski i gotujemy w wywarze. Podobnie przygotowujemy warzywa krojąc je w „stomki”, to jest w bardzo drobne paski, a cebulę w kostkę, podmażając je lekko na tłuszczu pozostałym po grzybach. Zielenki kroimy w kostkę. Do wrzącego wywaru z grzybami wkładamy

przesmażone korzenie (trzonki) grzybów, warzywa i ziemniaki po czym gotujemy je aż do miękkości. Byłe tylko nie wpaść w przesadę i nie rozgotować wszystkiego. Przed zakończeniem gotowania (tak mniej więcej na 5—7 min. przed końcem) dodajemy przyprawę. Po rozlaniu zupy na talerz dodajemy śmietanę i posypujemy świeżo pokrojoną zieleniną. Smak jest naprawdę doskonały. Kosztowałem tej zupy niedawno na urlopie, robili ją moi znajomkowie niedaleko Poznania i muszę przyznać, że dobrze zrobiona jest jedną z najsmaczniejszych zup. Oby i wam się udało. Nie mniej atrakcyjną potrawą jest **torcik borowikowy**. Nazywa wprawdzie superję o wiele większe rozkosze smakowe ale... Najlepiej przekonacie się samemu w myśl staropolskiej zasady „nie wierz gębie, półoś na zębie”. A więc bierzemy 5 — 7 dużych borowików (ewentualnie kozaków lub maślaków) 6 dkg masła lub gostego smalcu, 3 świeżych jaj, sól, pieprz i naci pietruszki. Można też dodać odrobinkę soli czosnkowej lub tymianku, bazylii ewentualnie estragon. Oczyszczony i umyte

grzyby drobno kroimy, solimy i smażymy na maśle lub gęsim smalcu do miękkości. Jaja wbijamy do miski, roztrzepujemy widelcem lub mątewką, solimy, dodajemy pieprzu i drobno pokrajanej naci pietruszki. Możemy dodać również inne przyprawy. Całą masę jajeczną wylewamy na grzyby i podsmażamy. Podajemy torcik gorący z różnymi surówkami jarzynowymi np. z kapusty, selera itp. Efekt smakowy naprawdę ciekawy. Te potrawy jadłem w jednym z zajazdów podwarszawskich, a reklamowano ją tam jako przysmak kurpiowski. Gorąco ją wam polecam. Chciałbym na zakończenie dorzucić małą ciekawostkę. Bardzo dobrą na upały. Do czajniczka, w którym zaparzamy herbatę włożymy na spód jeden listek miętowy świeżo zarwany. Jest to tzw. herbata miętowa lub herbata po arabsku. Pierwszy raz gdy się ją pije, sprawia nieco apatyczne wrażenie, ale następnie znakomicie odświeża w gorące dni i właśnie dlatego można ją polubić. Zwłaszcza gdy do zaparzenia użyje się mieszanki herbat Ulung i Madras. A więc — smacznego!

KUCHCIK

Przeгляд wiadomości

31 lipca odbyła się w naszym zakładzie inwentaryzacja półroczna wyrobów gotowych, robót w toku, półfabrykatów i towarów. Mimo sezonu urlopowego przebiegała ona bardzo sprawnie i rzetelnie.

*

W okresie pierwszych siedmiu miesięcy wydział produkcji pomocniczej oddał 172029 m kw. wtórnej skóry wykonując tym samym plan w 101 procentach a dzięki osiągnięciu ogólnej wartości ponad 32 mln złotych plan wartościowy tego okresu zamknął się wykonaniem w 102 procentach.

*

Podczas trzeciego turnusu wezasów pracowniczych w Wiciu Ognisko TKKF

*

Sutoria zorganizowała dla wezasowiczów zawody obejmujące m. in. lekkatletykę, piłkę nożną, siatkówkę, wielobój sprawnościowy i pływanie. Ponad 28 osób zdobyło Powszechnie Odnaki Sportowe (seniorów) oraz dalsze 26 osób POS — młodzików.

*

W pierwszej połowie sierpnia nastąpi wręczenie 58 srebrnych odznak Brygady Pracy Socjalistycznej na oddziale Wtórnej Skóry. Odnaki te zdobyły brzydki im. Hanki Sawickiej tow. S. Łowca, im. Janka

*

Krasickiego tow. A. Bulińskiego oraz im. Bohaterów Westerplatte tow. R. Niemczyka. Gratulujemy.

*

3—4 września odbędą się w Bielsku branżowe biegi przejazdowe organizowane przez nasz związek zawodowy. Natomiast finały wojewódzkie będziemy mogli oglądać na naszym chełmeckim stadionie 11 września.

*

Podczas lipcowego postaju na oddziale wtórnej skóry wymieniano części filców na siłach poliestrowych oraz częściowo użyła instalacje pomp jak również dokonano przeglądu suszarni. Pozwoli to na dalszą poprawę jakości wyrobów.

OR.

Kończy się już obecnie największą inwestycję GS w Chełmku — budowę nowego zajazdu.



Urlop nad Morzem Czarnym

W okresie lata następuje tradycyjna „wędrowka Ludów”. Uczestnicy w niej także nasza załoga, korzystając w tym względzie z udogodnień stworzonych jej przez zakładowe służby socjalne. Międzyzdroje, Uszka, Międzybrodzie, Kolobrzec, Wicie — to tylko przykładowo wymienione miejscowości, gdzie letnią porą można spotkać obywateli z Chelmska. Coraz większa ich ilość wędruje za granicę naszego kraju, tak jak trzy nasze pracownice Małgorzata Kasperk, Krystyna Jankowska i Krystyna Michalska. Swoje wrażenia opisały i nadesłały do naszej redakcji, aby podzielić się nimi z Czytelnikami.

Tegoroczny urlop spędziliśmy nad Morzem Czarnym w czasach organizowanych przez Biuro Podróży Juwentur. W ostatnich dniach czerwca z lotniska międzynarodowego „Okęcie” w Warszawie udaliśmy się do Konstancy. Lot trwał 2 godziny. Tam autotokarem odwieziono nas do miejsca stałego pobytu — Eforia Nord, gdzie przebywaliśmy 7 dni. Piękny ośrodek czasowy, rozległa plaża, otwarte, kąpielisko, Morze Czarne. Zakwaterowano nas na polu campingowym położonym wśród rozwijających się winogron. Warunki socjalne były bez zarzutu, wyżywienie urozmaicone i dobre.

Eforia Nord były naszą bazą wypadową do innych atrakcyjnych miejscowości wybrzeża Rumunii. W słoneczny dzień opuszczaliśmy Eforię Nord skąd udaliśmy się do Bułgarii. Krótka odprawa celna, wymiana czełków na lewy i już pola winogron, słoneczników, sady brzoekwinowe, pola uprawne gdzie już żniwa się skończyły.

Kawarna — miejsce położone

nej wśród wzgórz, mała plaża i morze wynurzające się z pięknej kotliny. Z Kawarny popłynęliśmy do Warny wodolotem. Jedno z największych miast Bułgarii na wschodzie nowoczesne. Warto tam zobaczyć muzeum i mauzoleum Władysława Warneńczyka. Zwiedzaliśmy Albeng i Złote Piaski byliśmy również w Balcziku. Miasteczko zbudowane w starym tureckim stylu. Tam można zobaczyć ciekawe okazy kwiatów w ok. 3 tys. gatunków w rozległym ogrodzie botanicznym.

Słońce nie przeszkodziło nam w zwiedzaniu miasta na wyspie jakim jest Neseber, gdzie pomieszały się ze sobą trzy style architektury.

Pełni wrażeń wypoczęci wracaliśmy do kraju — lot Warna — Warszawa aby móc rozpocząć pracę na swoich stanowiskach.

Przy dużym zainteresowaniu widzów, do brym poziomie sportowym i zmiennej pogodzie od 19 do 23 lipca na kortach tenisowych KS Chelmeckie odbyły się rozgrywki IV Ogólnopolskiego Turnieju o Memoriał Władysława Andrysiaka i Leona Niziołka. Uczestniczyli w nich ponad sześćdziesięciu zawodników, wśród których obok obiecującej młodzieży, znajdowało się kilku tenisistów o ustalonych już w kraju nazwiskach, zwłaszcza w kategorii kobiet. Wystąpili też prawie w komplecie reprezentanci naszego klubu, ale w silnej konkurencji nie zanotowali większych sukcesów. Najwyżej, bo do półfinału dotarła Dębowska przegrywając tam ze Szwałową, a w walce o III miejsce z Kocycą. Jewak po wygraniu pierwszego pojedynku z Dudką uległ w walce o ćwierćfinał z Denisiewiczem. Dobrze reprezentował się Fucz, który w pierwszej rundzie pokonał Hajduka, a w drugiej stawił niespodziewanie zaciekły opór Turkowskiemu — pogromcy rozstawionego z numerem 1 Harasyna, halowego mistrza kraju.

Niziołek i Trojanowski odpadli po pierwszej rundzie. Nieco lepiej powiodło się nam w grach podwójnych, a zwłaszcza mieszanym w której Dębowska z Jewakiem doszli do półfinału.

No cóż na sukcesy sportowe w naszym turnieju przyjdzie nam jeszcze poczekać, tymczasem odnotowujemy z satysfakcją sukces propagandowy jaki był efektem imprezy, i to dwójkiemu rodzaju. Po pierwsze: dla naszej młodzieży była to impreza zachęta do uprawiania tenisa a po drugie: przez sprawną organizację uczestniczącym w niej teni-

IV Turniej Andrysiaka i Niziołka

siom z różnych zakątków kraju stworzyła sposobność poznania z dobrej strony naszego miasta i zakładu, przekonać się o wadze, jaką u nas przykłada się do rozwoju sportu.

Ten aspekt sprawy podkreślił w czasie oficjalnego otwarcia mgr inż. Henryk Piskarek, prezes KS „Chelmeck”, a zarazem dyrektor techniczny PZPS. O zainteresowaniu kierownictwa przedsiębiorstwa — turniejem świadczyła też obecność na kortach sekretarza KZ PZPR Franciszka Walerka, przewodniczącego Zbigniewa Krzyżanowskiego, sekretarza rady zakładowej Edmunda Opitka.

Władze wojewódzkie reprezentowała przedstawicielka Wojewódzkiej Federacji Sportu mgr Maria Białożył, która dokonała ceremonii otwarcia imprezy.

Wrómy teraz do wyników sportowych. Triumfotorem w grze pojedynczej mężczyzn został Wiśniewski (Baidon Katowice), który w finale pokonał Stepowskiego (Błękitni Kielce) 2:6, 6:2, 6:3, 6:3.

Wśród kobiet najlepszą okazała się Wierczok-Szwał (Piaśt Gliwice), zwyciężając Wlochowicz (Budowlani Katowice) 6:3, 6:1.

W finale debła Turkowski (Piaśt) i Gajda (Błękitni) wygrali ze Stepowskim i Wiśniewskim 6:2, 6:2, a Wlochowicz z Wiśniewskim pokonali Kocycę i Stepowskiego 6:1, 6:3.

Zwycięzcy otrzymali nagrody ufundowane przez PZPS „Chelmeck”, które w imieniu kierownictwa wręczył na zakończenie turnieju Z. Krzyżanowski. Wszystkim uczestnikom — obok wspomnianych — pozostały pamiątkowe czapeczki i plakietki turniejowe. (H.W.)

Nawet niepogoda nie odstrasza zwolenników czynnej rekreacji



Nawet niepogoda nie odstrasza zwolenników czynnej rekreacji

Okręgowe mistrzostwa wojew. katowickiego i bielskiego

Udany występ młodzików

W dniach od 16 do 18 lipca na kortach w Żywcu odbyły się tenisowe mistrzostwa Okręgu młodzików. Bardzo dobrze wypadli w tej imprezie reprezentanci naszego klubu.

W grupie młodzików młodzieży do lat 13 Marek Kucharski zajął III miejsce na 33 startujących. Pokonał on kolejno: Czajkę (Zabrze) 6:3, 6:0, Skłarską (Zabrze) 6:4, 3:6, 6:5, Klusaka (Zabrze) 6:1, 6:3, by w półfinale ulec późniejszemu zwycięzcy Krzeczowi (Zagłębie Dąbrowsa Górnicza) 1:6, 1:6. W walce o III miejsce wygrał z Dynczowskim (Czarni 6:1, 5:6, 6:5. Z innych naszych zawodników w tej grupie Rafał Kuchta pokonał Trzosa (BKS) 6:2, 6:1 i przegrał z późniejszym finalistą Zagajewskim (Baidon) 3:6, 3:6.

W grupie młodzików starszych do lat 15 Paweł Opitek doszedł do ćwierćfinału po pokonaniu Frymela (Bud. Katowice) 6:2, 6:4 i Korassa (LTS Gliwice) 2:6, 6:5, 6:0. W ćwierćfinale przegrał z późniejszym zwycięzcą tej grupy Kilanowskim (Bud. Katowice) 2:6, 1:6.

W grupie tej startowało 28 zawodników.

Największy sukces odniosła nasza para debiowa P. Opitek i W. Karelus którzy zdobyli Mistrzostwo Okręgu pokonując kolejno następujące pary: Lendo, Dzienciol (Zagłębianka) 6:1, 6:3, Winkler, Wybraniec (Bud. Katowice) 6:2, 6:0, Lobus, Kaczmarek (Zabrze) 6:2, 6:3 i w finale parę Zagajewski, Durlej (Baidon) 6:1, 6:4. Warto zaznaczyć że mistrzostwa w Żywcu odbywały się zaraz po zgrupowaniu iście nasza klub zorganizował dla młodzików w Chelmecku.

Widać że nasza młodzież pod okiem instruktorów A. Niziołka i T. Jewaka dobrze pracowała dni na obozie a na wyniki nie trzeba było długo czekać. Niech sukcesy Pawła Opitka, Wojtka Karelus i Marka Kucharskiego będą dowodem do dalszej zmużnej pracy na kortach dla nich samych i dla innych młodzieży zawodników. A. M.

W DNIU LIPCOWEGO ŚWIĘTA

Jak zwykle Dział Kultury i Rekreacji z okazji Święta Odrodzenia Polski — 23 lipca przygotował dla pracowników zakładu i środowiska chelmeckiego szereg atrakcyjnych imprez. Największą i najbardziej emocjonującą był niewątpliwie kolejny turniej o Memoriał Andrysiaka i Niziołka, ale o nim piszemy obszernie w innym miejscu.

Wśród najciekawszych imprez należy wymienić także czerwiec piłki nożnej w którym spotkały się reprezentacje naszego zakładu, „Technoskoru” OHP z Sienicy i drużyna środowiskowa z Chelmeckiego Osiedla czyli „Huragany”. Niestety, tym razem naszym reprezentantom nie dopisało szczęście. Zwyciężyła ekipa „Huraganów” pokonując w spotkaniu finalowym drużynę „Technoskoru” stosunkiem bramek 4:1.

Interesujący, choć może nie najliczniej obsadzony, był także Wielobój Sprawnościowy rozgrywany od godziny 12 — do 16 w Ośrodku Stawy. Zawodnicy reprezentowali bardzo wysoki poziom. Zwyciężył zdecydowanie K. Wanat wyprzedzając G. Majewskiego i Z. Macę. Trzeba przyznać iż zawody te miały dość dużą skalę trudności, a przy tym znaczną widowiskowość. Szkoda tylko, że wiernych kibiców było znacznie więcej niż startujących, a wielobój ten miał przecież wspaniałe walory rekreacyjne. Nie samym jednak sportem człowiek żyje. Pomysłano więc też i o innych, o tych którzy lubią się po prostu wesoło, beztrosko zabawie. Dla nich to właśnie w godzinach 16 — 21 grały na Stawach i w Muuzli Koncertowej dobre zespoły muzyczne. Tabaczo do upadłego.

Jak zwykle nie zapomniano również o zwolennikach turystyki. Po raz pierwszy w tym roku uruchomiona została tzw. „zielona linia” do Międzybrodzia skąd „Jupy” w postaci malin i grzybów przywieziono obficie. Wyruszyły także wycieczki w Gorce i Góry Świętokrzyskie. To był naprawdę udany dzień.

Kronika Towarzyska

W ostatnim czasie wstąpili w związku małżeńskie następujący pracownicy naszego zakładu: Maria Bernaś z Janem Knapikiem Lidia Biernat ze Zbigniewem Borzykiem Danuta Celińska z Janem Opitkiem Teresa Chylaszek z Bronisławem Zajacem Grażyna Ciepichał z Czesławem Smierczyńskim Wiesława Englert z Janem Kasperkiem Stanisława Gruszczyńska z Pawłem Smadzikim Janina Jednaka z Witoldem Narewskim Anna Kiepara z Kazimierzem Siłko Ewa Klimas ze Zbigniewem Patalechem Genowefa Kosowska z Leszkiem Klimczakiem Maria Maślona z Józefem Rachwałem Wiesława Moskała z Wiesławem Odlowskim Teresa Oskwarek ze Zdzisławem Ciupkiem Bożena Pęczek z Janem Smukiem Stanisława Tekielak ze Stanisławem Jakóbilkiem Grażyna Skrzeczowska z Krzysztofem Woźniakiem

Najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności na nowej drodze życia składa

KIEROWNICTWO PRZEDSIĘBIORSTWA



A to już historia — tak wyglądał stadion w czasie budowy

„Echo Chelmska” — dwutygodnik Samorządu Robotniczego Poludniowych Zakładów Przemysłu Skórzanego w Chelmecku. Redaguje kolegium w składzie: Wąjła Słepień — przewodniczący, Henryk Iwanek — red. nacj., Mirczysław Własnowicz — red. techn., Członkowie kolegium: Eugeniusz Bobko, Władysław Lachendro i Alfred Żbik. Adres redakcji: PZPS Chelmeck tel. 4, wewn. 319. Druk. Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Rusz” Kraków, ul. Wielopole 1.